
choroba lokomocyjna

Autor: marc - 2008/01/29 21:41

Choroba lokomocyjna - Zdrowy mozg nie potrafi powiazac sprzecznych sygnalow od roznych zmyslow. Narzad rownowagi (blednik) , znajdujacy sie w uchu, twierdzi bowiem, ze poruszamy sie z duza szybkościa i czesto zmieniamy kierunek ruchu, podczas gdy oczy wyraznie pokazuja ,ze siedzimy nieruchomo. to majczesciej spotykana w sieci definicja choroby lokomocyjnej (encyklopedia onet, <http://www.med.pl> , <http://www.bibl.amwaw.edu.pl> , <http://www.pzwl.pl> i inne). zastanawia mnie jedno, dlaczego niemal w ogole nie dotyka ona (choroba) kierowcow? czy nie maja zdrowych mozgow? a moze nie poruszaja sie z duza predkoscia? czy tez mozna to tlumaczyc zwyklym przyzwyczajeniem sie do poruszania sie samochodem? jesli ktos zna jakies wartosciowsze wytlumaczenie to bardzo prosze o odpowiedz marcin

=====

choroba lokomocyjna

Autor: Dariusz - 2008/01/29 21:41

kierowcy sa skupieni prowadzeniem, adrenalina itp. Jezeli pasazerom sie nudzi i maja predyspozycje do nudnosci, niech sobie wyobrazaja, ze obsluguja ckm albo dzialo p-lot z boku autobusu :) To tez, ale kierowca nie zostaja osoby z choroba lokomocyjna, na drodze naturalnej eliminacji osob nieprzydatnych do zawodu. Czyli odwracajac. Kto ma chorobe lokomocyjna nie zostaje kierowca zawodowym.

=====

choroba lokomocyjna

Autor: Dariusz - 2008/01/29 21:41

No wlasnie w tym rzecz ... Ci z przodu, ktorzy sie patrza na obraz PRZED pojazdem, choroby lokomocyjnej nie maja. A ci, ktorzy siedza z tylu i patrza przez okienka boczne maja nudnosci i inne objawy choroby lokomocyjnej. Bzdura. Mialem zawsze wymioty w autobusie, a nigdy w pociagu. Autobus generuje dodatkowo infradzwieki i ultradzwieki przez silnik + zapach spalin. Pociagiem moglem zawsze jezdzic, a autobusem beeeee.....:))) Pomogl mi dawniejszy Validol w trakcie jazdy bralem do ssania pastylke i moglem jechac i 500 km teraz Validol ma inny smak i jest bardziej agresywny. Ale aviomarin dzialal jeszcze gorzej, bo moze hamowal wymioty, ale wywolywal otepienie i spoznione reakcje na bodzce wzrokowe i inne. Zatem kto moze i a ma problemy lokomocyjne polecam wyprobowac Validol. Mnie pomogl skutecznie, a tak przez lata kazda wycieczka autobusowa konczyla sie na be ;) Dariusz - Ukryj cytowany tekst -- Pokaz cytowany tekst - ANF

=====

choroba lokomocyjna

Autor: Adas - 2008/01/29 21:41

marc wrote in message ... zastanawia mnie jedno, dlaczego niemal w ogole nie dotyka ona (choroba) kierowcow? czy nie maja zdrowych mozgow? a moze nie poruszaja sie z duza predkoscia? kierowcy sa skupieni prowadzeniem, adrenalina itp. Jezeli pasazerom sie nudzi i maja predyspozycje do nudnosci, niech sobie wyobrazaja, ze obsluguja ckm albo dzialo p-lot z boku autobusu :) Adas

=====

choroba lokomocyjna

Autor: AlicjaNF - 2008/01/29 21:41

Sygna³y dochodz¹ce do mózgu kierowcy oraz pasażera skupionego na tym co dzieje się przed pojazdem nie s¹ sprzeczne! No wlasnie w tym rzecz ... Ci z przodu, ktorzy sie patrza na obraz PRZED pojazdem, choroby lokomocyjnej nie maja. A ci, ktorzy siedza z tylu i patrza przez okienka boczne maja nudnosci i inne objawy choroby lokomocyjnej. ANF

=====

choroba lokomocyjna

Autor: Frankie - 2008/01/29 21:41

Sygnały dochodzące do mózgu kierowcy oraz pasażera skupionego na tym co dzieje się przed pojazdem nie są sprzeczne! Frankie.

=====

choroba lokomocyjna

Autor: AlicjaNF - 2008/01/29 21:41

Zastanawia mnie jedno, dlaczego niemal w ogóle nie dotyka ona (choroba) kierowców? czy nie mają zdrowych mózgow? a może nie poruszają się z dużą prędkością? czy też można to tłumaczyć zwykłym przyzwyczajeniem się do poruszania się samochodem? Z tego, co słyszałam, to choroba lokomocyjna objawia się u tych, którzy jadąc np. autobusem patrzą przez okno. Szybko poruszające się obrazy, które ciekło czasami nawet odróżnić, powodują mdłości itp. Inaczej ma się sprawa, gdy siedzimy np. za kierownicą i obrazy tak szybko się nie zmieniają. Tak na marginesie: wychodzi na to, że większość społeczeństwa ma chore mózgi ;-) (Ja się też do tej większości zaliczam ;-))
Pozdr. Ala

=====

choroba lokomocyjna

Autor: Adas - 2008/01/29 21:41

Kierowcy są skupieni prowadzeniem, adrenalina itp. Jeżeli pasażerom się nudzi i mają predyspozycje do nudności, niech sobie wyobrażają, że obsługują ckm albo działą p-lot z boku autobusu :) To też, ale kierowca nie zostaje osobą z chorobą lokomocyjną, na drodze naturalnej eliminacji osób nieprzydatnych do zawodu. Czyli odwracając. Kto ma chorobę lokomocyjną nie zostaje kierowcą zawodowym. Ale ja jak jadę do np. Zakopca autobusem to stoję z woreczkiem w reku (2h), a prowadziłem kiedyś na trasie 500+ km i nic ... Adas

=====

choroba lokomocyjna

Autor: Halina Brzezinska - 2008/01/29 21:41

Sygnały dochodzące do mózgu kierowcy oraz pasażera skupionego na tym co dzieje się przed pojazdem nie są sprzeczne! No właśnie w tym rzecz ... Ci z przodu, którzy się patrzą na obraz PRZED pojazdem, choroby lokomocyjnej nie mają. A ci, którzy siedzą z tyłu i patrzą przez okienka boczne mają nudności i inne objawy choroby lokomocyjnej. Mam trochę doświadczeń związanych z tą dolegliwością i obserwacji innych też. Myślę, że w pociągach, tramwajach ta choroba atakuje mniej, bo nie ma tam tak wiele przyspieszeń, zakrętów. Najgorzej jest w DOBRYCH samochodach, które szybko, miękko jeżdżą no i często hamują. A już SZCZYT dolegliwości jest jadąc serpentynkami w górach. Nawet aviomarin nie pomógł mi. Nieraz w szybkiej windzie też wyczuwam tą dolegliwość. No i myślę, że to silna koncentracja kierowcy nie pozwala na atak tej dolegliwości.. Podobno czytanie w trakcie jazdy samochodem też sprzyja nasileniu się objawów, co zaprzeczaloby, że przyczyna są szybko zmieniające się obrazy (w windzie też obrazów nie ma a przy hamowaniach robi się byle jak - oczywiście jadąc w wysokich budynkach i z szybkimi windami :-)) Tyle moich obserwacji. pozdrawiam H - Ukryj cytowany tekst -- Pokaż cytowany tekst - ANF

=====

choroba lokomocyjna

Autor: Dariusz - 2008/01/29 21:41

W trakcie jazdy samochodem też sprzyja nasileniu się objawów, Pamiętam film o wilku i zającu. Wilk siedział w kajucie na statku, a zając mu w oknie kołysał rysunkiem morza i za chwilę wilk zrobił się zielony ;)

=====

choroba lokomocyjna

Autor: Katarzyna Dziurka - 2008/01/29 21:41

Sygnaly dochodzące do mózgu kierowcy oraz pasażera skupionego na tym co dzieje się przed pojazdem nie są sprzeczne! No właśnie w tym rzecz ... Ci z przodu, którzy się patrzą na obraz PRZED pojazdem, choroby lokomocyjnej nie mają. A ci, którzy siedzą z tyłu i patrzą przez okienka boczne mają nudności i inne objawy choroby lokomocyjnej. Nie! Ja mam nawet siedzieć jako pasażer obok kierowcy! Fakt, że mniejsze, ale mam. Mogę za to prowadzić. I nic. Katarzyna

=====

choroba lokomocyjna

Autor: Katarzyna Dziurka - 2008/01/29 21:41

Choroba lokomocyjna - Zdrowy mózg nie potrafi powiązać sprzecznych sygnałów od różnych zmysłów. Narząd równowagi (błędnik), znajdujący się w uchu, twierdzi bowiem, że poruszamy się z dużą szybkością i często zmieniamy kierunek ruchu, podczas gdy oczy wyraźnie pokazują, że siedzimy nieruchomo. To najczęściej spotykana w sieci definicja choroby lokomocyjnej (encyklopedia onet, <http://www.med.pl>, <http://www.bibl.amwaw.edu.pl>, <http://www.pzwl.pl> i inne). Zastanawia mnie jedno, dlaczego niemal w ogóle nie dotyka ona (choroba) kierowców? czy nie mają zdrowych mózgow? a może nie poruszają się z dużą prędkością? czy też można to tłumaczyć zwykłym przyzwyczajeniem się do poruszania się samochodem? jeśli ktoś zna jakieś wartościowe. Ja nie znam naukowego wytłumaczenia, za to cierpię na ogromną chorobę lokomocyjną i jeżdżę zarówno jako kierowca jak i pasażer. 1. Dopada mnie tylko w samochodzie/ autobusie, nie dotyczy statków, pociągów, tramwajów 2. Najgorsza jest nie jazda a postoje z włączonym silnikiem (czerwone światła, przystanek) - praktycznie mogę wsiąść do samochodu z włączonym silnikiem i po 2 minutach muszę wysiąść. 3. Gorsza przy tzw. ostrej jeździe: gwałtowne hamowania i przyspieszenia 4. Nie dopada mnie gdy to ja prowadzę - nie wiem, czy stres, czy możliwość przygotowania psychicznego do skutku wykonywanego manewru 5. Wogóle nie mogę siedzieć na tylnym siedzeniu. Obserwacja drogi możliwa tylko przez przednią szybę. Katarzyna - Ukryj cytowany tekst -- Pokaż cytowany tekst - marcin

=====

choroba lokomocyjna

Autor: Ania - 2008/01/29 21:41

Choroba lokomocyjna - Zdrowy mózg nie potrafi powiązać sprzecznych sygnałów od różnych zmysłów. Narząd równowagi (błędnik), znajdujący się w uchu, twierdzi bowiem, że poruszamy się z dużą szybkością i często zmieniamy kierunek ruchu, podczas gdy oczy wyraźnie pokazują, że siedzimy nieruchomo. Ej, chyba odwrotnie... Oczy widzą za oknem przesuwający się obraz, czyli ruch. Błędnik zaś czuje, że nasze ciało nie porusza się, siedzimy nieruchomo. Czy tak?

=====

choroba lokomocyjna

Autor: Dariusz - 2008/01/29 21:41

Cześć Kasiu, miałem to samo, ale gdy chodziłem jeszcze do szkoły. HORROR HORROR HORROR Każdy wyjazd na wycieczkę szkolną zaczynał się tylko od myśli kiedyś. Kiedy zwymiotuje. Pomagało czasem stanie, zamiast siedzenia, ale już samo wejście do autobusu i ten zapach spalin był okropny, a potem te dodatkowe wibracje silnika. Ale kiedyś na wakacjach spotkałem lekarke, które dowiedziawszy się o problemach dała mi kilka pastylek Validolu, do ssania kiedy jest mi niedobrze. I od tego momentu już mogłem jeździć autobusem, a nawet wyjeżdżać na obozy jadąc 5 godzin samochodem ciężarowym. Myślałem, że pomogłbym przeprowadzić testy i badania przyczyn choroby lokomocyjnej. Na pewno jest to błędnik, ale dodatkowo może skład spalin, może skład powietrza w pojeździe, może częstotliwość wibracji pochodzących od silnika. Co więcej. Od razu wyczuwałem różnice między jazdą autobusem z silnikiem diesla, a autobusem typu trolejbus. Wszystko podobne, hamowanie, szyby, fotele, a jednak silnik nie wibrował i nie było czuć spalin. Proszę zatem przesyłać opisy swoich doznań związanych z chorobą lokomocyjną a umieszczę je na stronie www i może wspólnie znajdziemy przyczyny tej choroby. Dariusz

=====

choroba lokomocyjna

Autor: Dariusz - 2008/01/29 21:41

Ej, chyba odwrotnie... Oczywiście widza za oknem przesuwający się obraz, czyli ruch. Błędnie zaś czuje, że nasze ciało nie porusza się, siedzi nieruchomo. Czy tak? Niby tak, a jednak nie. W tramwaju, trolejbusie, pociągu, objawy mogą być zmniejszone lub niezauważalne. A w autobusie czy samochodzie silny nawrót doległości i może to trwać i dziesiątki lat. Dariusz

=====

choroba lokomocyjna

Autor: kszost - 2008/01/29 21:41

Witam W moim przypadku objawy choroby lokomocyjnej prawie zanikły gdy miałam jakieś 17-18 lat. Mimo to też nie mogę czytać w samochodzie i nigdy nie odwagę się na jazdę na jakiejś odlotowej karuzeli. Mam pytanie do doświadczonych: zanoszą mi się na lot samolotem, jakich objawów mogę się spodziewać i jak im zaradzić? Pozdrawiam Kasia S. - Ukryj cytowany tekst -- Pokaż cytowany tekst - Mam trochę doświadczeń związanych z tą doległością i obserwacji innych też. Myślę, że w pociągach, tramwajach ta choroba atakuje mniej, bo nie ma tam tak wiele przyspieszeń, zakrętów. Najgorzej jest w DOBRYCH samochodach, które szybko, miękko jeżdżą no i często hamują. A już SZCZYT doległości jest jadąc serpentynkami w górach. Nawet Aviomarin nie pomógł mi. Nieraz w szybkiej windzie też wyczuwam tą doległość. No i myślę, że to silna koncentracja kierowcy nie pozwala na atak tej doległości.. Podobno czytanie w trakcie jazdy samochodem też sprzyja nasileniu się objawów, co zaprzeczałoby, że przyczyna są szybko zmieniające się obrazy (w windzie też obrazów nie ma a przy hamowaniach robi się byle jak-oczywiście jadąc w wysokich budynkach i z szybkimi windami :-)) Tyle moich obserwacji. pozdrawiam H ANF

=====

choroba lokomocyjna

Autor: Halina - 2008/01/29 21:41

Witam W moim przypadku objawy choroby lokomocyjnej prawie zanikły gdy miałam jakieś 17-18 lat. Mimo to też nie mogę czytać w samochodzie i nigdy nie odwagę się na jazdę na jakiejś odlotowej karuzeli. Mam pytanie do doświadczonych: zanoszą mi się na lot samolotem, jakich objawów mogę się spodziewać i jak im zaradzić? Mam całe życie typową lokomocyjną chorobę. W życiu karuzele itp. Ale samolotem lata mi się bez problemów (ponad 30 razy-wieć to już nie przypadek). Na wszelki wypadek biorę jednak Aviomarin przed lotem i radzę brać. Przy karuzeli i Aviomarin nie pomaga!!! Pozdrawiam HB - Ukryj cytowany tekst -- Pokaż cytowany tekst - Pozdrawiam Kasia S. Mam trochę doświadczeń związanych z tą doległością i obserwacji innych też. Myślę, że w pociągach, tramwajach ta choroba atakuje mniej, bo nie ma tam tak wiele przyspieszeń, zakrętów. Najgorzej jest w DOBRYCH samochodach, które szybko, miękko jeżdżą no i często hamują. A już SZCZYT doległości jest jadąc serpentynkami w górach. Nawet Aviomarin nie pomógł mi. Nieraz w szybkiej windzie też wyczuwam tą doległość. No i myślę, że to silna koncentracja kierowcy nie pozwala na atak tej doległości.. Podobno czytanie w trakcie jazdy samochodem też sprzyja nasileniu się objawów, co zaprzeczałoby, że przyczyna są szybko zmieniające się obrazy (w windzie też obrazów nie ma a przy hamowaniach robi się byle jak-oczywiście jadąc w wysokich budynkach i z szybkimi windami :-)) Tyle moich obserwacji. pozdrawiam H ANF

=====

choroba lokomocyjna

Autor: Dariusz - 2008/01/29 21:41

Mam całe życie typową lokomocyjną chorobę. W życiu karuzele itp. Ale samolotem lata mi się bez problemów (ponad 30 razy-wieć to już nie przypadek). Na wszelki wypadek biorę jednak Aviomarin przed lotem i radzę brać. Przy karuzeli i Aviomarin nie pomaga!!! A czemu nie używacie Validolu? Po Aviomarynie czułem się jak walnięty obuchem w głowę i reagowałem na wszystko z opóźnieniem. Śsiejac pastylkę Validolu byłem gościem. Śsalem wtedy mi się chciało, a nie na godzinę przed podróżą. Może ktoś sprawdzi na sobie ten Validol, bo dla mnie to była rewelacja. Dariusz

=====

choroba lokomocyjna

Autor: Halina - 2008/01/29 21:41

Na wszelki wypadek biore jednak Aviomarin przed lotem i radze brac. Przy karuzeli i Aviomarin nie pomaga!!! A czemu nie uzywacie Validolu? Po aviomarynie czulem sie jak walniety obuchem w glowe i reagowalem na wszystko z opoznieniem. Ssiejac pastylke validolu bylem gosc. Ja tez tak sie czuje po Aviomarinie ale to lepiej niz narobic dookola sensacji. I to trzyma dluzej. Validol uzywalam na krotkich trasach i to nie zawsze ze skutkiem. Teraz kupilam jakies nowe 2 (ziolowy i homeopatyczny) srodki ale na dluzsze trasy biore jednak Aviomarin. A w gory ,na serpentynki to i to nie pomaga. Tez sprawdzilam.. Najwyzej na poczatku podsypiam troche(szybciej mija podroz). Ssałem wtedy mi sie chcialo, a nie na godzinie przed podroza. Moze ktos sprawdzi na sobie ten Validol, bo dla mnie to byla rewelacja.

Jak pisalam-nie dla mnie na trudne i dlugie trasy. Pozdrawiam Halina - Ukryj cytowany tekst -- Pokaż cytowany tekst
- Dariusz

=====